

***Pieczenie królów i królowych polskich do 1572 r.*, oprac. Janusz Bonczkowski, Dariusz Chyła, Marcin Hlebionek, Mateusz Superczyński, red. Marcin Hlebionek, tłum. Edyta Grotek, Katalog Pieczęci Archiwum Państwowego w Toruniu, t. 1, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń 2020, ss. 195, il.**

W ostatnich latach obserwujemy wzrastającą działalność edytorską w zakresie sfragistyki. W dużej mierze jest to zasługa Marcina Hlebionka<sup>1</sup>, który jest również jednym z Wydawców opublikowanego w ostatnim czasie wydawnictwa źródłowego dotyczącego pieczęci królewskich przechowywanych w Archiwum Państwowym w Toruniu. W skład zespołu edytorskiego oprócz M. Hlebionka weszli pracownicy wymienionego Archiwum: Janusz Bonczkowski, Dariusz Chyła oraz Mateusz Superczyński. Koncepcję udziału w przedsięwzięciu osób na co dzień zajmujących się badanym zasobem archiwalnym, w tym materiałem sfragistycznym, należy uznać za bardzo trafioną. Stanowi to bowiem gwarancję zebrania największej możliwej liczby odcisków pieczęci danego typu, co przekłada się z kolei na jakość wydawnictwa. Edytorzy zaplanowali wydanie materiału sfragistycznego z Archiwum Państwowego w Toruniu, dzieląc go na zeszyty w ramach serii wydawniczej zatytułowanej Katalog Pieczęci Archiwum Państwowego w Toruniu. Omawiany pierwszy zeszyt otwierający serię zawiera edycję pieczęci królów i królowych polskich do 1572 r. Recenzowana edycja składa się ze spisu treści w trzech językach: polskim, niemieckim i angielskim (s. 5–7), przedmowy dyrektora Archiwum Państwowego w Toruniu Beaty Herdzin (s. 9–10), wstępu (tłumaczonego również na języki niemiecki i angielski; s. 11–72) oraz części właściwej, rozpoczętej wykazem skrótów i określonej mianem katalogu (s. 73–185). Całość zamyka bibliografia (s. 186–195).

Naczelnym celem recenzowanej edycji pieczęci z Archiwum Państwowego w Toruniu jest próba wskazania drogi, która umożliwi w przyszłości rozpoczęcie edycji *Corpus Sigillorum Poloniae*, od ponad 100 lat postulowanej w polskich badaniach sfragistycznych. Jak przypomnieli Edytorzy we wstępie, działania archiwistów podjęte po II wojnie światowej zmierzające do opracowania takiej edycji ostatecznie zakończyły się niepowodzeniem. Podobny był efekt prac prowadzonych z inicjatywy Józefa Szymańskiego w Lublinie. Zdaniem Wydawców wyjściem z tego impasu jest przygotowywanie najpierw mniejszych pozycji, do których należy również zaliczyć recenzowany katalog pieczęci królewskich. Pozwoli to w przyszłości przystąpić do wydawania korpusu pieczęci polskich. Ważne jest przede wszystkim to, że takie edycje można wydawać w krótszym czasie i tym samym materiał sfragistyczny szybciej trafia do naukowego obiegu. Przy jego doborze można korzystać, jak słusznie zauważyli Edytorzy, z rozwiązań już stosowanych w edycjach polskich<sup>2</sup> lub zachodnioeuropejskich, zwłaszcza w korpusach

<sup>1</sup> Z ostatnich lat wymienić można dwie edycje tego badacza: *Pieczenie przy dokumentach Związku Pruskiego. Akt erekcyjny i dokumenty akcesyjne*, wyd. M. Hlebionek, Toruń 2017; *Dokumenty pokoju brzeskiego między Polską i Litwą a Zakonem Krzyżackim z 31 grudnia 1435 roku*, wyd. A. Szweđa, M. Hlebionek, S. Szybkowski, J. Trupinda, przy współud. R. Petrauskasa i S. Polechova, Toruń 2021.

<sup>2</sup> Tego typu działań edytorskich podjął się m.in. M. Hlebionek. Poza wymienionymi w przyp. 1 wydawnictwami należy jeszcze wskazać dwie edycje tego badacza: M. Hlebionek, *Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*, Warszawa 2012; *Zbiór tłoków i stempli pieczętnych w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, red. P. Pokora, przy współud. M. Hlebionka, Poznań 2015.

pieczęci z Archiwum w Wolfenbüttel<sup>3</sup>. Warto w tym miejscu wymienić także opublikowane niedawno wydanie pieczęci biskupów z metropolii salzburskiej od średniowiecza do współczesności. Ten ostatni projekt jest godny uwagi, gdyż dotyczy wybranej grupy dysponentów, a – co również istotne – publikację poprzedziło uruchomienie bazy danych na stronie Uniwersytetu w Grazu<sup>4</sup>. Należy się zatem przychylić do opinii Wydawców toruńskich, że w przygotowywanych edycjach nie jest konieczne korzystanie z całego zasobu danego archiwum lub wszystkich zbiorów określonej instytucji. Edycje mogą zatem dotyczyć jednego zespołu lub zbioru, pewnej grupy archiwaliów, mogą to być też wydawnictwa tematyczne odnoszące się do jednej kategorii dysponentów z wybranego regionu czy jednego dokumentu wielopieczętnego. Jak zauważają Edytorzy recenzowanego katalogu, francuskie wydawnictwa źródłowe, które są bardzo zaawansowane i mogą stanowić punkt odniesienia dla całości prac edytorskich prowadzonych w Polsce, również rozpoczęto od mniejszych edycji. Wcześniejsze działania w tym zakresie umożliwiły bowiem w ostatnich latach publikacje korpusów pieczęci francuskich<sup>5</sup>, a także wydanie poza serią korpusu pieczęci premonstratensów z terenu Francji<sup>6</sup>. W ostatniej z wymienionych publikacji wykorzystano również działające od kilku lat sfragistyczne bazy danych, na czele z internetową bazą pieczęci francuskich SIGILLA. Obecnie liczy ona prawie 40 tys. odcisków i, co ważne, zbiera wszelkie informacje o danej pieczęci, w tym odniesienia do wcześniejszych edycji<sup>7</sup>. Koncepcję przyznania pierwszeństwa wydaniu polskich pieczęci królewskich należy uznać za rozsądną i ze wszelkich miar możliwą do realizacji w najbliższej przyszłości. Słusznie Edytorzy wyszli z założenia, że najpierw należy opublikować z zasobu danego archiwum materiał najlepiej rozpoznany pod względem dysponentów oraz treści dokumentów, przy których zachowały się pieczęcie<sup>8</sup>. W dalszej kolejności projektowane są edycje pieczęci, które w większości przypadków nie zostały ujęte w dotychczasowych wydawnictwach sfragistycznych. Namysłu wymaga zaś moim zdaniem założenie dla większości zeszytów cezurę końcowej ustalonej na schyłek XVIII w. Przykładowo, w przypadku badanych przeze mnie pieczęci cechowych na obszarze państwa pruskiego za końcową cezurę najlepiej uznać bowiem połowę XIX w., co wynika z reorganizacji cechów w tym okresie<sup>9</sup>.

Należy pochwalić, że od początku serii Wydawcy zakładają elastyczność wewnętrznego układu pieczęci w poszczególnych zeszytach. Wpływa na to, co jest oczywiste, charakter pieczęci związanej z daną osobą lub instytucją. Za jak najbardziej zasadne należy uznać (praktykowane już wcześniej) porządkowanie w recenzowanym katalogu pieczęci osób panujących według lat urzędowania. W tych ramach pieczęcie są klasyfikowane pod względem prawnym. Oznacza to jednak, że jednym z największych wyzwań w przyszłości będzie edycja tłoków, odlewów, odcisków luźnych oraz odcisków kolekcjonerskich (w tym przypadku Edytorzy jako cezurę końcową założyli od razu wiek XIX). Podstawowy problem, którego Wydawcy na pewno są świadomi, to oderwanie pieczęci opisanych w katalogu od kontekstu dyplomatycznego. W przypadku pieczęci naświetlonych w źródłach w małym lub znikomym stopniu, jak często dzieje się w odniesieniu do okresu nowożytnego, problemem może być już sama identyfikacja dysponenta oraz datacja tłoka lub odcisku. Dobrym przykładem (zaczepniętym z moich badań) jest pieczęć ostatniego opata z Lubięża, którego typariusz ma tylko odniesienie do opactwa i jedynie formuły koroboracyjne wskazują, że opat był jej dysponentem<sup>10</sup>. Należy zatem wypracować inny układ pieczęci w niektórych zeszytach. Pewnych rozwiązań dostarczyła już edycja typariuszy z Archiwum Państwowego w Poznaniu, w której opracowaniu uczestniczył M. Hlebionek. Można zatem, tak jak we wspomnianym katalogu typariuszy, przyjąć układ już wcześniej nadany w archiwum publikowanemu zbiorowi. Takie kryterium wydaje się moim zdaniem najbardziej uniwersalne.

Charakteryzując we wstępie recenzowanego katalogu wydane pieczęcie, Edytorzy wskazali, że niewątpliwą zaletą tej pracy jest edycja mniej znanych pieczęci królewskich, m.in. **uszczerbionych** (niepełnopostaciowych) Jagiellonów z XVI w. Drugą korzyścią jest konfrontacja katalogu z wcześniejszym wydawnictwem Bernharda Engela, który w publikacjach z przełomu XIX i XX w. zajmował się pieczęciami z zasobu ówczesnego archiwum miejskiego w Toruniu. W recenzowanym tomie dokonano zatem m.in. korekty błędnie przypisanych przez B. Engela dwóch pieczęci królom polskim oraz ujęto również pominięte przezeń pieczęcie (zob. s. 22–24).

<sup>3</sup> Seria Corpus sigillorum von Beständen des Staatsarchivs Wolfenbüttel: t. 1: B. Marnetté-Kühl, *Mittelalterliche Siegel der Urkundenfonds Marienberg und Mariental*, Braunschweig 2006; t. 2: B. Klössel-Luckhardt, *Mittelalterliche Siegel des Urkundenfonds Walkenried bis zum Ende der Klosterzeit (um 1578)*, Göttingen 2017. Recenzję ostatniej pozycji opracował M. Hlebionek, St. Źródł., 56, 2018, s. 210–212.

<sup>4</sup> Zob. <<https://gams.uni-graz.at/context:epis>> [dostęp: 14.04.2022]; R. Höfer, M. Feiner, *Die Siegel der Erzbischöfe und Bischöfe in der Salzburger Metropole*, Wien 2022.

<sup>5</sup> Zob. o tym E. Kozaczekiewicz, *Uwagi o edycji korpusu średniowiecznych pieczęci francuskich w związku z wydaniem trzeciego tomu, poświęconego pieczęciom królowych i potomków królewskich*, St. Źródł., 52, 2014, s. 171–179; też, *Kierunki badań współczesnej sfragistyki francuskiej*, w: *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, red. Z. Piech, Warszawa 2015, s. 581–588.

<sup>6</sup> A. Baudin, C. Blanc-Riehl, *Sceaux français de l'ordre de Prémontré (XII<sup>e</sup> – début du XVI<sup>e</sup> siècle)*. Étude et catalogue, Paris 2021.

<sup>7</sup> Zob. <<http://www.sigilla.org>> [dostęp: 8.04.2022], jak też L. Hablot, *Le programme „SIGILLA”, base de donnée nationale des sceaux des archives françaises*, w: *Le sceau dans les Pays-Bas méridionaux, X<sup>e</sup>–XVI<sup>e</sup> siècles. Entre contrainte sociale et affirmation de soi. Actes du colloque de Bruxelles et Namur, 27–28 novembre 2014*, red. M. Libert, J.-F. Nieus, Bruxelles 2017, s. 111–124.

<sup>8</sup> Edycje korzystają z opublikowanych do tej pory katalogów dokumentów i listów z Archiwum Państwowego w Toruniu; zob. A. Radziwiński, J. Tandecki, *Katalog dokumentów i listów krzyżackich z Archiwum Państwowego w Toruniu*, t. 1: 1254–1454, Warszawa 1994; ciż, *Katalog dokumentów i listów krzyżackich oraz dotyczących wojny trzynastoletniej z Archiwum Państwowego w Toruniu*, t. 2: 1454–1510, Warszawa 1998; ciż, *Katalog dokumentów i listów królewskich z Archiwum Państwowego w Toruniu (1345–1789)*, Warszawa 1999. Część pieczęci królewskich jest również dobrze znana z innych edycji oraz literatury przedmiotu.

<sup>9</sup> T. Kałuski, *Pieczęcie cechów na ziemiach księstwa glogowskiego do połowy XIX wieku. Geneza i symbolika*, Warszawa 2013, s. 12, 24.

<sup>10</sup> Tenże, *Od przedstawień figuralnych do heraldycznych. Opaci lubięscy i ich pieczęcie od schyłku średniowiecza do sekularyzacji klasztoru w 1810 roku*, St. Źródł., 57, 2019, s. 176, 207–208, nr 60.

Przyjęte zasady edycji w omawianym katalogu są efektem wcześniejszych prac, które podejmował M. Hlebionek. Mam na myśli przede wszystkim działalność zespołu naukowego powołanego przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych do przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych. Efektem jego prac jest opublikowany niedawno także projekt<sup>11</sup>. Jest on też zgodny ze stosowanym obecnie w archiwistyce standardem ISAD(G). Warto podkreślić, że zasady przyjęte w projekcie odpowiadają nie tylko celom archiwalnego opisu pieczęci, ale mogą być wykorzystywane na poziomie poszerzonym także w edycjach naukowych. Należy zatem uznać wymieniony projekt również za propozycję instrukcji edycji naukowej pieczęci. Podstawą przyjętych w recenzowanym katalogu zasad jest więc wielopoziomowy opis pieczęci. Wprowadzono w tym celu termin „wzorec pieczęci (typ)”, który jako byt idealny zbiera wspólne informacje dotyczące danej pieczęci, a poniżej opisane są charakterystyczne cechy poszczególnych odcisków. Ważne jest również podkreślenie, że taki sposób edycji będzie z pewnością wykorzystywany w przyszłych zeszytach także do opisu pieczęci luźnych, typariuszy oraz kopii pieczęci, co umożliwi wskazanie ich cech charakterystycznych (np. przy opisie typariuszy będzie można ująć napisy znajdujące się na tłoku). W tym miejscu warto zatrzymać się jeszcze nad ważniejszymi elementami tworzącymi opis pieczęci został przyjęty w recenzowanej edycji. Przy opisie wzorca pieczęci wymieniono m.in. kancelaryjne znaczenie pieczęci. Ten punkt zakłada więc wskazanie, czy mamy do czynienia z pieczęcią większą, mniejszą, sygnetem lub sekretem. Warto jednak rozważyć w przyszłych zeszytach, czy nie można poszerzyć tego punktu o wskazanie również typu, według schematu zaproponowanego przez Piotra Pokorę<sup>12</sup>. Uzyskamy wtedy w jednym miejscu informacje nie tylko o przeznaczeniu kancelaryjnym danej pieczęci, ale też o jej ikonografii. Przy wydawaniu bogatych zbiorów pieczęci ułatwi to odbiorcy szybkie wyszukiwanie interesujących go pieczęci. Na poziomie wzorca pieczęci uwagę zwraca również pole „Kontekst”. W wymienionym punkcie zamierzeniem Wydawców nie było dokonanie zestawienia dokumentów opieczętowanych daną pieczęcią, lecz wskazanie okoliczności i czasu wprowadzenia pieczęci oraz relacji do innych pieczęci w ramach systemu sfragistycznego danego dysponenta. Takie podejście, które można najpełniej zauważyć we wzorcowej pracy Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego<sup>13</sup>, należy uznać za niezwykle ambitne i zarazem mogące sprawić wielką trudność przy przygotowywaniu przyszłych zeszytów, kiedy Edytorzy zmierzają się z pieczęciami mniej znanymi lub funkcjonującymi w długim trwaniu, jak pieczęcie miejskie oraz cechowe. Ponadto wydawana pieczęć może być zachowana tylko w jednym odcisku w Archiwum Państwowym w Toruniu, a większość odcisków będzie przechowywana w innej instytucji. Wydaje się zatem, że czasem konieczna będzie modyfikacja pola „Kontekst” i ograniczenie się do zbiorczego wyliczenia dokumentów uwierzytelnionych daną pieczęcią ze wskazaniem ich rangi prawnej. Może warto też bardziej uwypuklić w przyszłych zeszytach różnicę z funkcją pola „Uwagi”, które część badaczy do tej pory wykorzystywała do omówienia prawnej funkcji pieczęci<sup>14</sup>. W recenzowanym katalogu w „Uwagach” często umieszczono komentarze dotyczące podstawy rekonstrukcji legendy. Może jednak warto przesunąć te zagadnienia do pola dotyczącego legendy. Omówienie tego aspektu jest niezwykle ważne w przypadku, jak ma to miejsce w recenzowanym katalogu, edycji pieczęci tylko z jednego archiwum. Zniszczone pieczęcie zachowane często w jednym egzemplarzu uniemożliwiają bowiem rekonstrukcję legendy. Dopiero wykorzystanie literatury przedmiotu lub, ewentualnie, lepiej zachowanych odcisków z innych instytucji daje szansę na poprawny odczyt i edycję legendy. Takie rozwiązanie zresztą przyjęto już w katalogach pieczęci z Archiwum w Wolfenbüttel – tam też stosowny komentarz pojawił się właśnie w polu dotyczącym legendy. Uważam też, że komentarze odnoszące się do alternatywnego rozwiązania skrótów można także umieścić w polu dotyczącym legendy. Ułatwi to odbiorcy odnalezienie pokrewnych informacji w jednym miejscu. Na poziomie charakterystyki poszczególnych odcisków dane są rozpisywane pojedynczo do każdego egzemplarza. Zwiększa to jednak znacząco rozmiar opisu danej pieczęci (np. przy opisie pieczęci mniejszej koronnej Zygmunta I Staroego na poziomie odcisków wyszczególniono 46 egzemplarzy, zob. s. 149–159, nr 22). Będzie to widoczne szczególnie przy pieczęciach instytucji o długim trwaniu. Może podczas prac nad kolejnymi zeszytami warto zastanowić się również nad modyfikacją tej części opisu i zbiorczym zestawieniem danych dotyczących pieczęci, ewentualnie wskazując w przypisach egzemplarze najbardziej zniszczone lub posiadające cechy swoiste wynikające z nierównomiernego odcisnięcia typariusza.

W recenzowanym katalogu zachowana została konsekwencja opisu pieczęci na poszczególnych poziomach. Bardzo dużym walorem wydawnictwa jest szereg nowych ustaleń zawartych w wymienionym już wyżej polu „Kontekst”. Wskazano niejednokrotnie nowe ramy chronologiczne używanych pieczęci (np. jednego z sygnetów Kazimierza Jagiellończyka, zob. s. 113–114, nr 11), a także przybliżono kwestię dziedziczenia niektórych pieczęci (np. sygnetu stosowanego przez Aleksandra oraz Zygmunta II Augusta, a następnie Zygmunta III, zob. s. 162–163, nr 24). Omówiono również miejsce w systemie sfragistycznym królów polskich pieczęci **uszczerbionych**, które występowały od czasów Aleksandra do panowania Stefana Batorego (zob. zwłaszcza s. 128–129, nr 17). Kolejna ważna kwestia ujęta w polu „Kontekst” to informacje o istnieniu kilku odmian danego typu pieczęci królewskiej (Edytorzy określili je terminem „wariant”<sup>15</sup>). Pod tym kątem omówiono pieczęć mniejszą koronną

<sup>11</sup> *Opracowanie materiałów sfragistycznych w archiwach. Wyniki prac zespołu naukowego powołanego przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych do przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie Archiwów Państwowych*, oprac. A. Baniecki, D. Bednarek, R. Forysiak-Wójcicki, R. Górski, J. Grabowski, P. Gut, M. Hlebionek, I. Jablonskaja, E. Jabłońska, J. Jankowska, A. Laszuk, J. Leśniewska, D. Żygadło, red. P. Gut, M. Hlebionek, Warszawa 2020.

<sup>12</sup> P. Pokora, *Pieczęcie kapituły katedralnej gnieźnieńskiej*, St. Źródł., 49, 2011, s. 1–59. Na walory takiego opisu pieczęci zwrócił już uwagę Z. Piech, *Uwagi o typologii i nazewnictwie pieczęci w polskich i zagranicznych badaniach sfragistycznych*, w: *Dawne pieczęcie*, s. 28.

<sup>13</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław 1978.

<sup>14</sup> Tamże, s. 249–393; P. Pokora, *Pieczęcie kapituły*, s. 1–59.

<sup>15</sup> O odmianach pieczęci i wymienionym terminie zob. Z. Piech, *Uwagi o typologii*, s. 37–39.

(typ II) Kazimierza Jagiellończyka (zob. s. 102–108, nr 8–9). Występowanie jej w dwóch wariantach, jak wskazali ponadto Wydawcy w polu „Uwagi”, często nie było dotąd zauważane w literaturze przedmiotu zajmującej się sfragistyką królewską<sup>16</sup>.

Przy edycji poszczególnych odcisków zastosowano dwa kryteria porządkowania: naczelnym był układ archiwalny, a w jego obrębie – chronologiczny. Może warto jednak w kolejnych zeszytach ułożyć odciski chronologicznie. Ułatwi to odbiorcy prześledzenie zmian w materiale pieczętnym oraz sposobie połączenia pieczęci z dokumentem (zob. np. s. 175–178, nr 28). W przypadku korespondencji królewskiej można również spróbować przeformułować opis położenia pieczęci – zamiast określenia „wprost na liście” można wskazać, że pieczęć „zamyka list”. Nie pozostawiłoby to wątpliwości co do lokalizacji pieczęci. Mam również uwagę dotyczącą pól, które pozostały puste: zamiast stosować myślak w polach pustych, może nie przytaczać tych pól w ogóle, np. pola „Pismo” oraz „Język legendy” w opisie pieczęci sygnetowej I Zygmunta II Augusta, która była anepigrafem (zob. s. 162–163, nr 24).

Podsumowując, można śmiało stwierdzić, że recenzowany katalog może stanowić jeden z elementów prac przygotowawczych, które doprowadzą nas w przyszłości do rozpoczęcia prac nad korpusem pieczęci polskich. Przede wszystkim omawiany katalog poszerza podstawę źródłową oraz uzupełnia naszą wiedzę dotyczącą funkcjonowania pieczęci królewskich. Wielką korzyść przynosi też zastosowanie wielopoziomowego opisu pieczęci, ponieważ umożliwia to hierarchizację informacji i dostrzeżenie specyfiki zarówno typariusza, jak też wykonanych z niego odcisków.

Na koniec należy podkreślić, że przed wszystkimi przyszłymi edycjami pieczęci stoją dwa główne wyzwania. Pierwsze to ustalenie wspólnych zasad edycji. Bez opracowania instrukcji wydawniczej lub przynajmniej, jak sugerują Wydawcy recenzowanego katalogu, wypracowania w środowisku naukowym pewnych podstawowych zasad opisu pieczęci, postęp w badaniach nie będzie możliwy. Drugie wyzwanie to sposób publikacji pieczęci. Należy dążyć do stworzenia w przyszłości w ramach danej instytucji lub uczelni wspólnej bazy danych, która umożliwi badaczom publikację ich edycji oraz informacji źródłowych. Po pierwsze, pozwoli to w pełni wykorzystać walory wielopoziomowej edycji i na bieżąco wprowadzać korekty oraz uzupełnienia. Po drugie, ułatwi to również możliwie szybko zebrać materiał źródłowy, który stanie się podstawą przy opracowywaniu wielokrotnie wspomnianego i jakże pożądanego korpusu pieczęci polskich.

*Tomasz Kałuski*  
*Uniwersytet Śląski*  
*Katowice*

---

<sup>16</sup> Paweł Stróżyk w niedawnym artykule o pieczęci mniejszej koronnej zwrócił uwagę na funkcjonowanie tej pieczęci w dwóch wariantach oraz dokonał analizy sygli umieszczonych nad tarczą. W tym miejscu należy wskazać, że rozwiązał je inaczej, niż uczyniła to większość dotychczasowych badaczy, w tym Wydawcy recenzowanego katalogu (zob. s. 103, 106, nr 8–9); zob. P. Stróżyk, *Sygle na pieczęci podkanclerskiej Kazimierza Jagiellończyka. Przyczynek do źródłoznawczej lektury inskrypcji napieczonych*, *Roczn. Hist.*, 87, 2021, s. 57–78.